

Bezwartościowy kamień
Brylantem jawił się
Choć zawsze niepokonany był
Już dawno odszedł w cień

A ty znów jesteś biała karta
Znów słowa zmywasz deszczem,
Co gorzki jak piołun jest
W nie zapisanych wersach
Odnajdziesz swoje tchnienie
Gdy poznasz ich treść

Znów jesteś białą karta
Znów słowa zmywasz deszczem,
Co gorzki jak piołun ma smak
Jej dotyk już nie wróci
Twych uczuć wypalonych
Z popiołu twój znak

Walczysz ze snem i nocą,
Która wspomnień królową
Wszystko obraca się w pył
W tobie i razem z tobą

W galerii zjaw i cieni
Tkwisz sam w zastygłej pozie
Z nową godziną licząc na to,
Że coś pozwoli ci na ruch

Lecz znów...
Znów jesteś biała karta
Znów słowa zmywasz deszczem...